

**Anna Piotrowicz, Małgorzata Witaszek-Samborska,
Krzysztof Skibski**
*Kultura Komunikacji Językowej 5: Kultura komunikacji
potocznej w językach słowiańskich*
Poznań 2018, ss. 442

Kultura komunikacji potocznej w językach słowiańskich to monografia wieloautorska, którą tworzą 33 teksty uprzednio wygłoszone w postaci referatów podczas V Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej cyklicznie organizowanej (przez Zakład Frazeologii i Kultury Języka Polskiego oraz Pracownię Leksykograficzną Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu od 2009 r.) w Będlewie w ramach spotkań – środowiska językoznawców polonistów oraz slawistów – zatytułowanych „Kultura Komunikacji Językowej”. Przez kulturę komunikacji redaktorzy tomu rozumieją takie uczestnictwo w procesie przekazywania informacji, w którym zarówno nadawca, jak i odbiorca nie tyle respektują reguły poprawności językowej i stosowności zastosowania środków językowych, ile szanują się wzajemnie a ich relacje oparte są na zasadach prawdy, życzliwości i szczerości (por. Anusiewicz 1992: 9–20; Grabias 1997; Hołówka 1986; Lubaś 2003; Marcjanik 2000; Markowski 2000; Nęcki 1996; Pszczołkowski 1998; Skudrzyk, Warchała 2013: 35-59; Warchała 2003). Intelktualna współpraca szerokiego kręgu eksploratorów (41 uczonych) reprezentujących różne szkoły badawcze oraz operujących niejednorodnymi metodami, instrumentami i narzędziami weryfikacji danych dotyczących potoczności w efekcie finalnym doprowadziła do powstania studium zróżnicowanego zarówno tematycznie, jak i metodologicznie.

Na recenzowany tom składają się z jednej strony teksty o charakterze teoretycznym, z drugiej zaś studia uszczegółowiające. Rozważania teoretyczne przybierają albo formę postulatów albo refleksji. Do grupy

artykułów uogólniających należą niewątpliwie rozważania Danuty Krzyżyk i Heleny Synowiec pt. *Kształcenie kultury komunikacji (z uwzględnieniem polszczyzny potocznej) – refleksje wokół podręczników szkolnych* (s. 147–158). Badaczki (reprezentujące nurt pragmatyczno-dydaktyczny) formułują dyrektywy dotyczące sposobów ujmowania potoczności w podręcznikach kształcenia polonistycznego dla dotychczasowego gimnazjum i szkół ponadgimnazjalnych. Uwagę koncentrują przede wszystkim na, ich zdaniem, jednym z najważniejszych problemów dydaktycznych, czyli hierarchizacji normy językowej, a dokładniej rozróżnieniu poziomu normy wzorcowej i użytkowej. Z obserwacji auterek jednoznacznie wynika, że przedmiotem szkolnego kształcenia jest przede wszystkim norma wzorcowa zaś „elementy językowe, które należą do poziomu normy użytkowej (normy potocznej ogólnej, także normy regionalnej)” (s. 155) są pomijane. Dlatego też autorki wnioskuje o wprowadzanie do podręczników wyrażen i konstrukcji znamiennej dla polszczyzny potocznej oraz postulują o podawanie przykładów „nieoficjalnych kontaktów językowych i sytuacji sprzyjających posługiwaniu się środkami językowymi charakterystycznymi dla komunikacji potocznej” (s. 155); wykazywanie funkcji tego typu komponentów oraz uzasadnionych (lub nieuzasadnionych) ich użyć. Dodatkowo wnoszą, by w procesie dydaktycznym uwagę ucznia kierować na elementy językowe spoza normy, czyli błędy językowe. Zdaniem D. Krzyżyk i H. Synowiec „dobry podręcznik ma skłaniać do refleksji nad językiem, nie tylko eliminować błędy (językowe, stylistyczne), ale przede wszystkim zapobiegać ich powstawaniu” (s. 156).

Kolejnym tekstem o charakterze postulatycznym jest artykuł Mirosławy Siuciak pt. *Komunikacja potoczna w XVI–XVIII w. – możliwości badawcze* (s. 325–334). Badaczka przywołując (pochodzące z Górnego Śląska) księgi sądowe z doby średniopolskiej dowodzi stabilności potocznego stylu mówionego (stałości samych zachowań potocznych, jak również trwałości mechanizmów i środków językowych charakterystycznych dla tej odmiany stylowej) do tej pory nieopisanego z perspektyw historyczno-językowych. Autorka składa propozycję, by polscy badacze socjolingwiści dotychczas skupieni na polszczyźnie współczesnej (zwłaszcza na 2. poł. XX wieku) zasięgi swych zainteresowań „przesunęli” niejako na takie teksty dawne, jak chociażby zapiski sądowe, które opisują zachowania potoczne; takie, które zachowują strukturę dialogową. „Wydaje się [pisze badaczka – A.S.], że diachroniczne badania nad potocznością po-

winny w większym niż dotychczas zakresie uwzględniać aspekt sytuacyjny, tzn. punktem wyjściowym wszelkich analiz powinna być sytuacja komunikacyjna, w której realizuje się język potoczny” (s. 328). Autorka ma świadomość tego, że „badanie języka mówionego minionych stuleci obarczone są znaczną dozą niedokładności, przypuszczalności” (s. 329). Z tym, że stuprocentowa wierności, w odtwarzaniu mechanizmów ludzkiego porozumiewania się w zwykłych, codziennych sytuacjach w kontekście komunikacji potocznej, w przeświadczeniu M. Siuciak, nie jest potrzebna. „Istotny jest bowiem nie tyle sam sposób konstruowania wypowiedzi świadków, co przedstawienie zdarzenia oczami człowieka osadzonego w konkretnej epoce, w danym miejscu i w określonej społeczności. Zeznania świadków wydarzeń podlegających postępowaniu sądowemu dobrze ilustrują tło obyczajowe, relacje między członkami danej wspólnoty tak w wymiarze społecznym, jak i językowym” (s. 329).

Formę językoznawczej refleksji, dotyczącej terminów *kolokwializm* i *potocyzm*, ma artykuł Bogdana Walczaka. Tekst jest odpowiedzią na – prowokacyjne, nieco przewrotne (bo sugerujące subiektywne preferencje autora) – tytułowe pytanie *Dlaczego wolę kolokwializm od potocyzmu?* Autor, z dociekliwością wytrawnego (a więc dążącego do obiektywizmu) badacza, tropiąc nie-obecność przywoływanych w tytule pojęć w rodzinnych tradycyjnych źródłach słownikowych – we właściwy sobie niezwykle skrupulatny, wręcz drobiazgowy sposób – wykazuje „wyraźną rezerwę leksykografów w stosunku do *potocyzmu*” (s. 391). B. Walczak sceptycyzm ten wobec terminu *potocyzm* zdecydowanie popiera. Nieufność/powściągliwość/podejrzliwość badawczą argumentuje jego wadliwą budową słowotwórczą. Zdaniem językoznawcy pod względem słowotwórczym u podstaw *potocyzmu* leży *(po)tok-*. *Tok-* dobrze ilustruje zjawisko apofonii indoeuropejskiej. W wersji podstawowej była to oboczność jakościowa *e : o*. B. Walczak podkreśla, że apofonia była również „wyraźnie widoczna w języku prasłowiańskim, a nawet jeszcze w pochodzących od niego (ukształtowanych na skutek rozpadu) językach słowiańskich, w tym języku polskim” (s. 391) i podaje serię przykładów, w tym *ciec* (z prasłowiańskiego **tek-ti*; por. staro-cerkiewno-słowiańskie *tešti*) wobec *tok* (*po-tok*); z prasłowiańskiego **tok-ъ*. Dodatkowo przywołuje obecne w polszczyźnie nowsze regularne formacje *toczyć*, *(po)toczyć*, *potoczny*, *potoczysty* (od prasłowiańskiego **tok-ъ*, alternującego z **tek-ti* → **teci*) zawsze z *cz*, nigdy z *c*, które jest historycznie niemożliwe, gdyż nie ma warunków ani do drugiej ani do trzeciej palatalizacji tylnojęzy-

kowych (tylko w wyniku tych dwu palatalizacji $k \rightarrow c$). Badacz *potocyzm* traktuje jako jaskrawą hybrydę językową dołączoną (bez historycznych i strukturalnych podstaw) do licznych, utworzonych grecko-łacińskim z pochodzenia formantem *-izm(-yzm)*, formacji typu: *anglicyzm*, *galicyzm* czy *rusycyzm* (s. 392). Z tego też powodu B. Walczak opowiada się za stosowaniem terminu *kolokwializm*, który jest, w opinii badacza, lepszy; genetycznie jednolity.

Omówieniami o charakterze praktycznym z kolei są artykuły dotyczące: słowotwórczych wykładników potoczności (Iwona Burkacka, *Słowotwórcze właściwości gniazd czasowników potocznych*, s. 21–34), leksyki kolokwialnej w polach tematycznych i semantycznych (Grażyna Filip, *„Dwieście ósemki są męskie jak diabli” – o potoczności w motoryzacyjnej prasie branżowej*, s. 51–62; Dorota Kondratczyk-Przybylska, *Leksyka potoczna w polu semantycznym ‘kobieta w relacji seksualnej’ (współczesność)*, s. 117–132) oraz regionalnych odmianach polszczyzny (Agata Kwaśnicka-Janowicz, Patrycja Pałka, *Czy „flaszka” jest tylko krakowska. O statusie potocyzmów w polszczyźnie regionalnej*, s. 159–172; Ewa Oronowicz-Kida, *„Dzik” jedzie na „Dziku”, czyli nieoficjalne porejonimy w komunikacji potocznej mieszkańców województwa podkarpackiego*, s. 245–252; Anna Piotrowicz, Małgorzata Witaszek-Samborska, *„Przychodzić komuś głupio, czyli o żywotności leksyki z pola tematycznego KOMUNIKACJA POTOCZNA w gwarze miejskiej Poznania*, s. 263–272; Katarzyna Sobolewska, *Wojna w potocznym doświadczeniu Mazurów i Warmiaków*, s. 337–348). Przywołane wyżej teksty stanowią nieocenione źródło informacji na temat takich słowotwórczych właściwości czasowników potocznych, jak: liczba derywatów i ich typy, struktura gniazd czasowników potocznych, formanty biorące udział w derywacji, modele słowotwórcze (I. Burkacka); potoczności rozumianej jako kategoria kulturowo-semantyczna uzewnętrzniająca zdroworozsądkowy sposób postrzegania świata w kwartalnikach motoryzacyjnych: *„Volkswagen Magazyn”, „Audi Magazyn”, „Peugeot Experience Magazine. Magazyn marki Peugeot”* (G. Filip); współczesnych badań leksyki dotyczącej seksualności uwzględniających zarówno główne tendencje językowe, jak i przyczyny społeczno-kulturowe zmian (D. Kondratczyk-Przybylska); celowości odgraniczenia regionalizmów właściwych (dwyferencjalnych) od potocyzmów odmiany ogólnej (A. Kwaśnicka-Janowicz, P. Pałka); progresywnie rozwijającego się zbioru onimów, dokładniej porejonimów nieoficjalnych, czyli takich, które zostały utworzone przez właścicieli środków transportu lub użytkowników (pasażerów) i występują wyłącznie w ust-

nej komunikacji (E. Oronowicz-Kida); stopnia żywotności w języku mieszkańców Poznania regionalnej leksyki i frazeologii związanej z polem tematycznym KOMUNIKACJA POTOCZNA (A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska); obrazu wojny odzwierciedlającego potoczną wizję świata opartą na osobistych doświadczeniach i jednostkowych kompetencjach poznawczych (K. Sobolewska).

Dodatkowo w rozprawie znalazły się artykuły dotyczące potoczności w szeroko pojętej wirtualnej przestrzeni. Kategoria potoczności w mediach elektronicznych omówiona została przede wszystkim w odniesieniu do blogosfery (Agnieszka Kijak, *Kultura komunikacji potocznej na blogach w opinii licealistów*, s. 91–100; Beata Romanek, *Jesteś taaaka śliczna. Język komentarzy do postów nastoletnich blogerek*, s. 285–293), także forów internetowych (Małgorzata Klauze, *Potoczność w komunikacji językowej miłośników psów na forach internetowych*, s. 101–116), rodzimych portalach informacyjnych (Sebastian Surendra, *„Po ich trupie” można wyrwać Krym Rosji – o funkcji cudzysłowów na polskich portalach informacyjnych*, s. 365–373) oraz Facebooka (Barbara Ścigała-Stiller, *Nie bądź głupia! Dbaj o siebie! Dasz radę! – strategie stosowane na fanpage’ach przez trenerki fitness*, s. 375–385). Badacze zgodnie podkreślają, że język polski stosowany przez internautów jest w dużej mierze odzwierciedleniem języka potocznego mówionego, z tą różnicą, iż zostaje on przeniesiony na odmianę pisaną. Eksploratorzy do przejawów potoczności jednogłośnie zaliczają stosowanie wulgaryzmów, uchybienia gramatyczne, stylistyczne (A. Kijak), niestosowanie znaków diakrytycznych, nadużywanie emotikonów, zwielokrotnienie znaków literowych (B. Romanek, B. Ścigała-Stiller), stosowanie akronimów, metafor, dialektyzmów, emocjonalnych epitetów (M. Klauze), zróżnicowanych form ekspresji językowej (B. Ścigała-Stiller), nienormatywne stosowanie cudzysłowów (S. Surendra).

Autorzy tekstów konstruujących analizowaną pracę potoczność rozpatrują również w kontekście różnorodnych gatunków tekstów: kazań (Małgorzata Wojtaszek, *„Można być leniwym matolem...”*, czyli o potoczności w kazaniach księdza Jana Kaczkowskiego, s. 395–407), powieści (Jowita Żurawska-Chaszczewska, *Formy adresatywne w powieści „Kollokacja” Józefa Korzeniowskiego*, s. 419–434), z uwzględnieniem utworów dla dzieci (Roman Łapa, *Jeszcze o metatekście w utworach dla dzieci*, s. 195–202), listów (Violetta Jaros, *Etykieta w listach Joachima Lelewela do najbliższych*, s. 77–90) czy rozmów urzędowych (Sonia Gembalczyk, *Język potoczny i jego komponenty niewerbalne obecne w rozmowie urzędowej (na materiale audiowizualnym)*,

s. 63–76). Wszystkie teksty opisują zachowania potoczne (z ich cechami dystynktywnymi) właściwe poszczególnym gatunkom (S. Gembalczyk, R. Łapa) oraz z perspektywy nadawcy komunikatu, jego codziennego doświadczenia (M. Wojtaszek, J. Żurawska-Chaszczewska, V. Jaros).

Badacze omawiają też funkcje wybranych wyrazów i zwrotów w potocznej odmianie języka. Na przykład Ewa Młynarczyk przedmiotem opisu uczyniła leksem *bieda* (teżże, „*Bieda*” w *potocznej komunikacji językowej Polaków*, s. 221–230). Przywołane w tekście konteksty i wielość odniesień związanych z omawianym wyrazem potwierdzają szczególnie związek Polaków z *biedą*. Anna Majewska-Tworek i Monika Zaśko-Zielińska zaś zanalizowały funkcje leksemów o postaci *właśnie* w nieoficjalnych i oficjalnych wypowiedziach mówionych na tle opisu leksykograficznego (s. 203–219). Źródło materiału językowego stanowiły transkrypty rozmów egzaminacyjnych oraz transkrypty rozmów nieformalnych. W analizie autorki odwołały się do trzech homonimicznych leksemów *właśnie*: *właśnie 1* – dopowiedzenie, *właśnie 2* – partykuła, *właśnie 3* – przysłówek. Wyekscerpowany przez eksploratorki materiał jednoznacznie dowodzi, że zmienna częstotliwość wystąpień *właśnie* typu 1, 2 lub 3 wynikała z odmienności gatunkowych. Przewagę partykuły *właśnie* w rozmowie kwalifikacyjnej należy łączyć z długością konwersacji oraz ilością spotkań (tur) z egzaminowanym w krótkich odstępach czasu. Większą frekwencję dopowiedzenia *właśnie* w rozmowie potocznej z kolei wiązać należy z wielokrotną wymianą krótkich replik. Natomiast częste korzystanie z przysłówka *właśnie* badaczki łączą z kontekstowym, deikrytycznym sposobem wypowiedzi potocznych. Mirosława Sagan-Bielawa natomiast prześledziła funkcjonowanie pojęcia *mówić potocznie* z perspektywy antropologiczno-kulturowej (teżże, *O użyciu zwrotu mówić potocznie w najnowszej polszczyźnie*, s. 295–306). Badaczka omawiany zwrot nazywa „utrwaloną kliszą”, „odzwierciedleniem schematu myślenia”. Eksploratorka nie ignoruje problemu normatywności potoczności. Podkreśla, że formę *mówiąc potocznie* można traktować jako „wtrącenie, zapowiedź, sygnał: a teraz będzie inaczej niż we wcześniejszej części tekstu – bardziej emocjonalnie, mniej oficjalnie, prościej” (s. 303). W strukturze zdania złożonego zaś przywoływany frazeologizm „może stanowić strategię nadawczo-odbiorczą, pokazującą krytyczny stosunek nadawcy do własnej wypowiedzi (a więc także poczucie jakiejś normy) i postawę wobec ewentualnego odbiorcy, z którym chce się nawiązać lub podtrzymać kontakt” (s. 303).

Niekwestionowanym atutem recenzowanej pracy jest „otwarcie” na nowe narzędzia informatyczne do badania leksyki i frazeologii. Daniel Dzienisiewicz, Filip Graliński, Karol Świetlik przedstawili specyfikę eksperymentalnego systemu *Odkrywka* (mającego na celu wykorzystanie bazy zdigitalizowanych tekstów napisanych w języku polskim do prowadzenia badań nad językiem, kulturą i historią Polski) jako narzędzia informatycznego wykorzystywanego do badania rodzimej leksyki potocznej oraz przytoczyli przykłady jego zastosowania (s. 35–49). Jest to źródło obiecujące, bo umożliwiające uzyskanie wręcz przełomowych wyników w ramach prac leksykograficznych i leksykologicznych skoncentrowanych na rodzimych potocyzmach. Do września 2017 r. w systemie *Odkrywka* zindeksowano „3,4 mln publikacji (zcyfryzowane czasopisma, dokumenty, również materiały *digital-born*) o łącznej objętości 96,3 mld znaków 915,1 mld wyrazów). Zasób *Odkrywki* jest reprezentatywny dla lat 1810–2013, choć można w nim odnaleźć również mniej liczne teksty z lat wcześniejszych i późniejszych” (s. 36). Z kolei Jarosław Liberek i Anna Liberek przy wykorzystaniu specjalistycznego innowacyjnego programu FBL Riserch przeszukującego zasoby sieci (a obsługiwanego przez doświadczonych specjalistów) oraz na podstawie danych z wybranych słowników tradycyjnych zobrazowali ograniczenia w rozwoju zasobu frazeologicznego polszczyzny 2. połowy XX wieku na przykładzie frazeologizmów z komponentem *oko* (s. 173–193). Przedmiotem zainteresowań badacze uczynili wyłącznie związki frazeologiczne, które całkowicie wyszły z obiegu, czyli są „ubytkami absolutnymi” (s. 173). W grupie 39 tego typu form znalazły się takie przykłady, jak chociażby: *jakby ojcu/matce z oka wypadł ‘podobnusięńki’, strzec go argusowym okiem ‘strzec pilnie, podejrzliwie, czujnie’, mieć kurka na oczach ‘być ślepym’*.

W partiach dotyczących innych języków słowiańskich uczeni skupili się na potocyzacji w poezji, nowych zjawiskach graficznych w tekstach prozatorskich, semantycznej kategorii intensywności, gwarach miejskich oraz zagadnieniach gramatycznych. Elementami języka potocznego we współczesnej poezji białoruskiej takimi, jak na przykład: *trasianka*, *polonizmy*, *anglicyzmy*, leksyka *żargonowa* zajęła się Natalia Pazniak. Przedmiotem analiz autorka uczyniła wybrane utwory Andreja Chadanowicza, Maryji Martysiewicz, Siarhieja Pryłuckiego. Autorka dowiodła, że „współcześni białoruscy poeci zmuszeni są do balansowania pomiędzy znormalizowanym językiem białoruskim, który jest wspierany przez tradycję literacką, i tymi zmianami, które wpłynęły na komunikację

w społeczeństwie białoruskim w ciągu ostatnich dekad” (s. 260). Nikola Koščak artykuł pt. *Grafostilizacija govor(e)noga jezika u suveremenoj hrvatskoj prozi* poświęcił innowacjom graficznym typu manipulacji pisowni, typami liter, spacjami oraz procedurami interpunkcji rytmiczno-melodycznej („and the procedures of rhythmic-melodic punctuation”, s. 145) w chorwackich tekstach prozatorskich. Analiza chorwackiej gwary miejskiej z kolei, a dokładniej opis procesu konceptualizacji pojęcia *kobieta* w chorwackim slangu, to zasadniczy cel badawczy jaki wyznaczyła sobie Paulina Pycia-Koščak. Autorka wyekscerpowwała 216 jednostek leksykalnych odnoszących się do kobiet z internetowego (obejmującego gwary miejską i żargony) słownika *Žargonaut*. Dominują wśród nich określenia o nacechowaniu pogardliwym i ironicznym a także żartobliwym. Uwzględniając homogeniczność konceptu, najliczniej reprezentowane są jednostki związane z seksualnością. Autorka dowodzi, że „społeczna stratyfikacja związana z patriarchalnym porządkiem odzwierciedla się (...) na płaszczyźnie leksyki potocznej” (s. 283) w tym, że kobieta w przywoływanym źródle – traktowana instrumentalnie – przedstawiana jest głównie przez pryzmat swej cielesności (drugoplanowo – w kontekście roli społecznej i zawodowej). Koncept kobiety jest częściowo tworzony w opozycji do konceptu mężczyzny i determinowany przez stereotyp w większości przypadków negatywny. Semantyczna kategoria intensywności w stylu potocznym języka słowackiego stała się przedmiotem analiz Sylwi Sojdy. Autorka wykazała, że kategoria intensywności „nie jest jednoznacznie związana z semantyczną kategorią stopniowania, że można dokonywać jej opisu również na płaszczyźnie leksykologicznej i słowotwórczej, czemu służą przedstawione cząstki *super-*, *hiper-* i *mega-*, występujące zarówno w roli prefiksoidów, jak i samodzielnych intensyfikatorów leksykalnych” (s. 361). Wulgaryzmem serbskim; ich funkcjom i społecznemu postrzeganiu poświęciła artykuł Małgorzata Nawrocka-Żarnecka. Z przedstawionych analiz wynika, że wulgaryzmy języka serbskiego tworzą bogaty zbiór konstrukcji językowych zwykle naruszających tabu językowe. Mają one „często formę wokatywną, charakter kłótwy, złego życzenia” (s. 235). Badaczka dowiodła, że serbskie przekleństwa ulegają dewulgaryzacji, „a ich używanie niejednokrotnie służy tworzeniu konstrukcji żartobliwych, a nawet nawiązaniu czy podtrzymaniu stosunków familiarnych między użytkownikami języka” (s. 241). Z kolei przedmiot rozważań Magdaleny Błaszczak stanowiła jednostka leksykalna *ajde* w stylu potocznym języka macedońskiego w konfrontacji

z językiem polskim. Materiał badawczy został wyekscerpowany z macedońskich stron internetowych typu fora internetowe czy Facebook. Zasadnicze pytanie, jakie stawia sobie autorka to: czy *ajðe* jest partykułą (jak wskazują słowniki języków południowosłowiańskich), czy też wykrzyknikiem formalnym trybu rozkazującego (taką kwalifikację *ajðe* ma w językach zachodniosłowiańskich)? Konkluzja jest następująca: w zależności od kontekstu *ajðe* bywa tłumaczone na język polski w dwojaki sposób, tzn. za pomocą partykuły *no*, *no dalej*, *no dobrze* lub poprzez formy trybu rozkazującego. W mowie potocznej natomiast *ajðe* może pełnić funkcję wtrącenia.

Dodatkowo językoznawcze eksploracje zawarte w analizowanym studium dotyczyły potocznego postrzegania świata oraz roli słownictwa kolokwialnego w budowaniu lub niszczeniu wspólnoty.

Kategoria potoczności jako narzędzie interpretacji świata stała się przedmiotem naukowych dociekań Zofii Sawaniewskiej-Mochowej i Włodzimierza Mocha. Autorzy do analizy potoczności wybrali dwie współczesne powieści, a mianowicie *Jak pokochać centra handlowe* Natalii Fiedorczuk-Cieślak oraz *Ciemno, prawie noc* Joanny Bator. Wybór powieści wymagających od badacza „oprzyrządowania” antropolingwistycznego miał na celu ukazanie „jak różnorodne możliwości opisu i zrozumienia świata daje twórcy wykorzystywanie różnych rejestrów i stylów potoczności, zwłaszcza w prozie zbudowanej z wielu wątków tematycznych, wykorzystującej różne typy narracji i struktury dialogowe” (s. 322). Autorzy uwypuklili różnice generacyjne w płaszczyźnie językowej analizowanych przez nich utworów. Zderzyli silną wulgaryzację języka (tak w dialogach, jak i narracji), obecność emocjonalizmów, neologizmów, wyrazów slangowych, anglicyzmów, leksyki informatycznej w powieści N. Fiedorczuk-Cieślak z „wysublimowaną artystycznie” potocznością J. Bator, która wulgaryzmy, leksemy obsceniczne, bluzgi wykorzystuje do charakterystyki „najbardziej agresywnych uczestników wojny religijnej, jaka toczy się na ulicach Wałbrzycha i portalach internetowych” (s. 322–323).

Kwestią roli leksyki potocznej w tworzeniu lub niszczeniu poczucia łączliwości między uczestnikami aktu komunikacji zajęła się Dorota Zdunkiewicz-Jedynak w artykule pt. *Wyrazy potoczne w tekście – narzędzie budowania wspólnoty czy jej niszczenia? Rekonesans* (s. 409–417). Badaczka zwróciła uwagę zarówno na korzyści, jaki i ewentualne zagrożenia płynące z posługiwania się wyrazami potocznymi w komunikacji prywatnej oraz publicznej. Według autorki komponentami budującymi poczucie

łączliwości osób komunikujących się są chociażby deminutywy czy „podziemne” sposoby mówienia w latach PRL-u lub obrazowe metafory stosowane przez polityków środowisk solidarnościowych początku lat 80. Do leksyki potocznej destrukcyjnie wpływającej na więzi wspólnotowe z kolei badaczka zalicza m.in. wulgaryzmy; słowa ekspresywno-wartościujące o ładunku negatywnym, zwłaszcza stosowane w odniesieniu do osób czy wyrazy o znaczeniach metaforycznych stosowane do ludzi, pierwotnie odnoszące się do zwierząt. W podsumowaniu D. Zdunkiewicz-Jedynak sugeruje, że „coś stało się z naturalną wrażliwością na destrukcyjną moc słowa potocznego, skoro uczestnicy dyskursu publicznego lekceważą ją, mimo obligujących do takiej świadomości pełnionych funkcji społecznych, zawodu, czy moralnych przesłanek wynikających z przekonań religijnych” (s. 415) i zwraca się do środowiska językoznawców z apelem o uświadamianie (zarówno uczestników codziennych rozmów jak i osób publicznych), że osiągnięcie porozumienia jest możliwe tylko dzięki zbudowaniu wspólnoty między nadawcą i odbiorcą; poprzez zapewnienie poczucia bezpieczeństwa; bez naruszania czyjejkolwiek godności osobistej.

Kalejdoskopowa specyfika recenzowanej publikacji – w moim przekonaniu – jest gwarancją tego, że krąg potencjalnych odbiorców nie ograniczy się wyłącznie do hermetycznego środowiska językoznawców. Jestem pewna, że zaciekawia ona kulturoznawców, komunikologów, medjoznawców oraz socjologów. Choć monografia ze względu na swą mozaikowość nie jest łatwa w odbiorze, to ponad wszelką wątpliwość powinna trafić do rąk nauczycieli polonistów oraz ambitnych studentów i wszystkich zdeterminowanych do podwyższania swoich kompetencji językowych miłośników polszczyzny; nieprofesjonalistów-pasjonatów żywo zainteresowanych szeroko rozumianą kulturą języka oraz mechanizmami rządzącymi współczesnymi procesami komunikowania społecznego.

BIBLIOGRAFIA

- Anusiewicz J., 1992, *Potoczność jako sposób doświadczania świata i jako postawa wobec świata*, „Język a Kultura”, t. 5: *Potoczność w języku i kulturze*, red. J. Anusiewicz, F. Nieckula, Wrocław, s. 9–20.
- Grabias S., 1997, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin.
- Hołówka T., 1986, *Myślenie potoczne. Heterogeniczność zdrowego rozsądku*, Warszawa.

- Lubaś W., 2003, *Polskie gadanie: podstawowe cechy i funkcje potocznej odmiany polszczyzny*, Opole.
- Marcjanik M., 2000, *Polska grzeczność językowa*, Kielce.
- Markowski A., 2005, *Kultura języka polskiego. Teoria, zagadnienia leksykalne*, Warszawa.
- Nęcki Z., 1996, *Komunikacja międzyludzka*, Kraków.
- Pszczołkowski T., 1998, *Umiejętność przekonywania i dyskusji*, Gdańsk.
- Skudrzyk A., Warchała J., 2013, *Język potoczny – dyskurs potoczny*, [w:] *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, red. E. Malinowska, J. Noć, U. Żydek-Bednarczyk, Kraków, s. 35–59.
- Warchała J., 2003, *Kategorie potoczności w języku*, Katowice.

Anetta B. Strawińska
Uniwersytet w Białymstoku
a.strawinska@uwb.edu.pl
<http://orcid.org/0000-0001-8401-3068>